

Gawlikowski, Michał

Architektura sakralna na Bliskim Wschodzie w epoce rzymskiej

Światowit 2 (43)/Fasc.A, 36-42

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ARCHITEKTURA SAKRALNA NA BLISKIM WSCHODZIE W EPOCE RZYMSKIEJ

Chociaż widoczne do dziś ruiny rzymskie w krajach Bliskiego Wschodu to przede wszystkim świątynie, niekiedy zachowane w bardzo dobrym stanie, nie są one bynajmniej częstym przedmiotem badań archeologicznych. Podstawowe publikacje pochodzą z XIX stulecia lub z początku naszego wieku i przekazują opisy ruin widzianych wówczas przez badaczy, którzy nie mieli prawie nigdy możliwości prowadzenia badań wykopaliskowych; pozostawili jednak plany, rekonstrukcje i opisy, czasem pobieżne, często niezastąpione wobec zniszczeń, jakim zabytki tymczasem uległy, na ogół zadziwiająco dokładne jeśli pamiętać w jakich warunkach pracowali nasi poprzednicy i jak mało czasu mogli spędzić w terenie.¹ Większe przedsięwzięcia archeologiczne podjęto dopiero w latach trzydziestych, z jednym wyjątkiem niemieckiej misji w Baalbeku, wspieranej przez cesarza Wilhelma II; publikacje ukazywały się jednak z opóźnieniem wywołanym przez obie wojny światowe.² Do tej pory na bibliografię większości sanktuariów Syrii oraz Libanu składają się głównie relacje i szkice pierwszych badaczy.

Dziesięć lat temu ukazał się tom drugi i na razie jedyny zamierzonego trzytomowego podręcznika historii i archeologii Syrii. Znalazły się w nim dwa krótkie artykuły, jeden J.-M. Dentzera o sanktuariach, drugi M. Gawlikowskiego o świątyniach.³ Oba ograniczają się z założenia redakcyjnego do terytorium dzisiejszej Arabskiej Republiki Syryjskiej, pozostawiając na boku zabytki Libanu, Jordanii czy Palestyny. Chociaż napisane niezależnie, krótkie te opracowania prowadzą do zgodnych wniosków.

J.-M. Dentzer wyróżnił wśród sanktuariów syryjskich epoki rzymskiej regularne, czworoboczne temenosy utrzymane w tradycji hellenistycznej oraz nieregularne okręgi świątyń rodzimej tradycji. Świątynie, które znajdujemy na dziedzińcach pierwszego typu to

budynki inspiracji klasycznej, zawierające jednak z zasady ukryty w głębi adyton, to jest odrębne pomieszczenie będące właściwą siedzibą bóstwa. Prestiż kultury greckiej sprawił, że forma zewnętrzna tych budowli jest w całości lub przynajmniej po części zaczerpnięta z repertuaru hellenizmu; pod tym przebraniem zachowano jednak rodzime formy kultu.

Nietrudno stwierdzić, że sanktuaria nieregularne spotykamy głównie w syryjskiej części doliny Eufratu, a więc historycznie już na obszarze Mezopotamii. Zawierają one typowe dla starożytnej Babilonii kaplice z wejściem pośrodku dłuższego boku, a więc szersze niż głębokie, które niemieccy badacze architektury Mezopotamii ochrztili mianem *Breitraumtempel*. Tymczasem w południowej Syrii spotykamy założenia geometryczne, a w ich obrębie celle zawierające w głębi adytony w kształcie zbliżonym do kwadratu. Na obszarze pustyni syryjskiej obie te tradycje spotykają się i przenikają.⁴

Ten prosty obraz wypada zmodyfikować uwagą, że w dzisiejszym Libanie dominuje szczególnie typ adytonu, który promieniował z wielkiego sanktuarium w Heliopolis-Baalbek na najbliższą okolicę. Adyton heliopolitański, tak jak go zrekonstruowali graficznie uczeni niemieccy, przedstawia jakby antyczną scenę teatralną: na wyniesionej platformie barokowe formy architektoniczne tworzyły otwartą, choć niedostępną dekorację, pełne przepychu tło dla boskich wizerunków tam ustawionych.

Badania ostatnich lat w Jordanii ujawniły w tym kraju inną jeszcze organizację wnętrza sakralnych tradycyjnej architektury świątynnej, nie całkiem jak na razie objaśnioną. Tej tradycji dotyczą następujące uwagi. Mają one z konieczności charakter wstępny, ponieważ żadna ze świątyń nabatejskich nie doczekała się jak na razie ostatecznej publikacji.⁵

¹ M. DE VOGÜÉ, *Syrie centrale, architecture civile et religieuse*, vol. I, Paris 1865-1877; H. C. BUTLER ET AL., *Princeton University American Expedition to Syria*, Princeton 1908 sq.; D. KRENCKER, W. ZSCHHETZSCHMANN, *Römische Tempel in Syrien*, Berlin 1938.

² TH. WIEGAND, *Baalbek*, Berlin-Leipzig 1921.

³ J.-M. DENTZER, *Le sanctuaire syrien*, in: J.-M. Dentzer, W. Orthmann, *Archéologie et l'histoire de la Syrie*, vol. II,

Saarbrücken 1989, p. 297-322; M. GAWLIKOWSKI, *Les temples dans la Syrie à l'époque hellénistique et romaine*, in: ibidem, p. 323-346.

⁴ Cf. M. PIETRZYKOWSKI, *Adyta świątyń palmyreńskich*, Warszawa 1997.

⁵ L. THOLBECQ, *Les sanctuaires des Nabatéens. Etat de la question à la lumière de recherches archéologiques récentes*, *Topoi* 7, 1992, fasc. 2, p. 1069-1095.

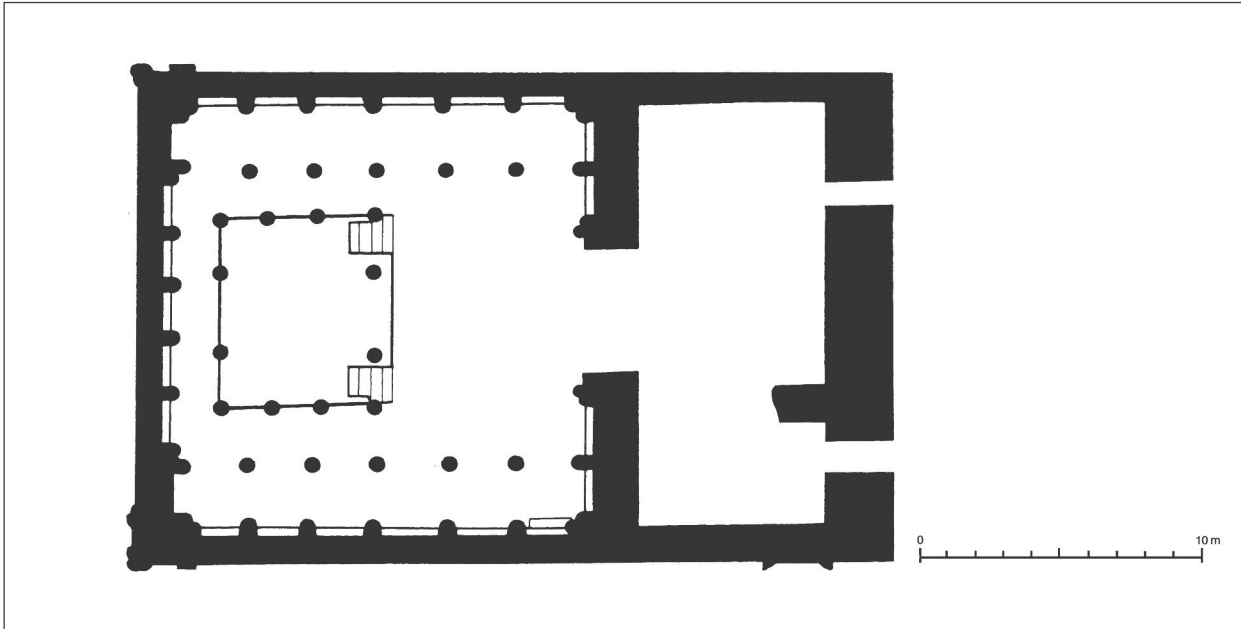


Fig. 1. Plan "świątyni skrzydlatych lwów" w Petrze (wg Ph. HAMMONDA).

Sanktuaria o których mowa powstały na ziemiach państwa nabatejskiego, chociaż istniały nadal po aneksji tego królestwa, przekształconego w roku 106 n.e. w rzymską prowincję nazwaną Arabia. Nabatejczycy mówili istotnie po arabsku, a niektóre ich bóstwa, na przykład wojowniczą boginię Allat, spotykamy także w późniejszej tradycji odnotowanej w Koranie. Można więc śmiało określić nabatejskie świątynie i obyczaje kultowe jako arabskie, chociaż nie ma powodu sądzić, aby w okresie rzymskim istniała jednolita tradycja kulturowa i religijna na całym arabskim obszarze językowym.

W latach osiemdziesiątych ekspedycja Ph. C. Hammonda z Uniwersytetu w Utah odsłoniła w Petrze budowlę, którą odkrywca nazwał nie bez fantazji „świątynią skrzydlatych lwów”.⁶ Chodziło o to, że niektóre z korynckich kapiteli świątyni wyobrażały takie mityczne stwory w miejscu wolut; z pewnością ten szczegół hellenistycznej proveniencji nie miał głębszego związku z charakterem kultu, który miał zapewne za przedmiot boginię al-Uzza. Charakterystycznym rysem świątyni była za to obecność pośrodku celli platformy otoczonej z czterech stron

kolumnami, które w dolnej swej części są z nią zrośnięte (Fig. 1). Opublikowane plany są schematyczne, sądzi się jednak na ogół, że mamy do czynienia z rodzajem baldachimu osłaniającego wizerunki kultowe ustawione na kwadratowym podwyższeniu, na które osoby uprawnione mogły się wspiąć po kilku stopniach od frontu, z prawej lub z lewej strony. Wzdłuż boków celli biegły portyki utrzymane w rytmie odmiennym od kolumnady centralnej platformy, a więc z pewnością nie połączone z nią belkowaniem ani dachem. Nie wydaje się, aby odkrywcy zastanawiali się nad sposobem przykrycia tej celli.

Później odkryta, ale już obecnie lepiej znana dzięki wstępnym raportom swego odkrywcy Fr. Villeneuve jest świątynia nabatejska w Chirbet ed-Darih w środkowej Jordanii.⁷ Zachowana budowla powstała pod koniec I wieku n.e. i była przekształcona około połowy II stulecia, a następnie gruntownie przebudowana w okresie bizantyńskim. W głębi celli wznosi się tam kwadratowa platforma o boku 6,80 m, którą otaczała z trzech stron kolumnada stojąca na postumencie metrowej wysokości (Fig. 2). Podobnie jak w poprzednio opisaniej świątyni

⁶ Plan w: PH. C. HAMMOND, D. J. JOHNSON, ADAJ 38, 1994, p. 334.

⁷ F. VILLENEUVE, Z. AL-MOHEISEN, *Fouilles à Khirbet edb-Dharib (Jordanie)*, 1984-1987, CRAI 1988, p. 458-479. F. VILLENEUVE, AJA 98, 1994, p. 540-542; AJA 99, 1995, p. 521-522; F. VILLENEUVE, *communication, 7th Inter-*

national Conference on History and Archaeology of Jordan, Copenhagen 1998; Liber Annus 42, 1993, p. 356-359; 43, 1994, p. 486-489; AJA 98, 1994, p. 540-542; 99, 1995, p. 521-522; 101, 1996; J. DENTZER-FEYDY, *Khirbet edb-Dharib: Architectural Decoration of the Temple*, ARAM 2, 1990, p. 229-234.

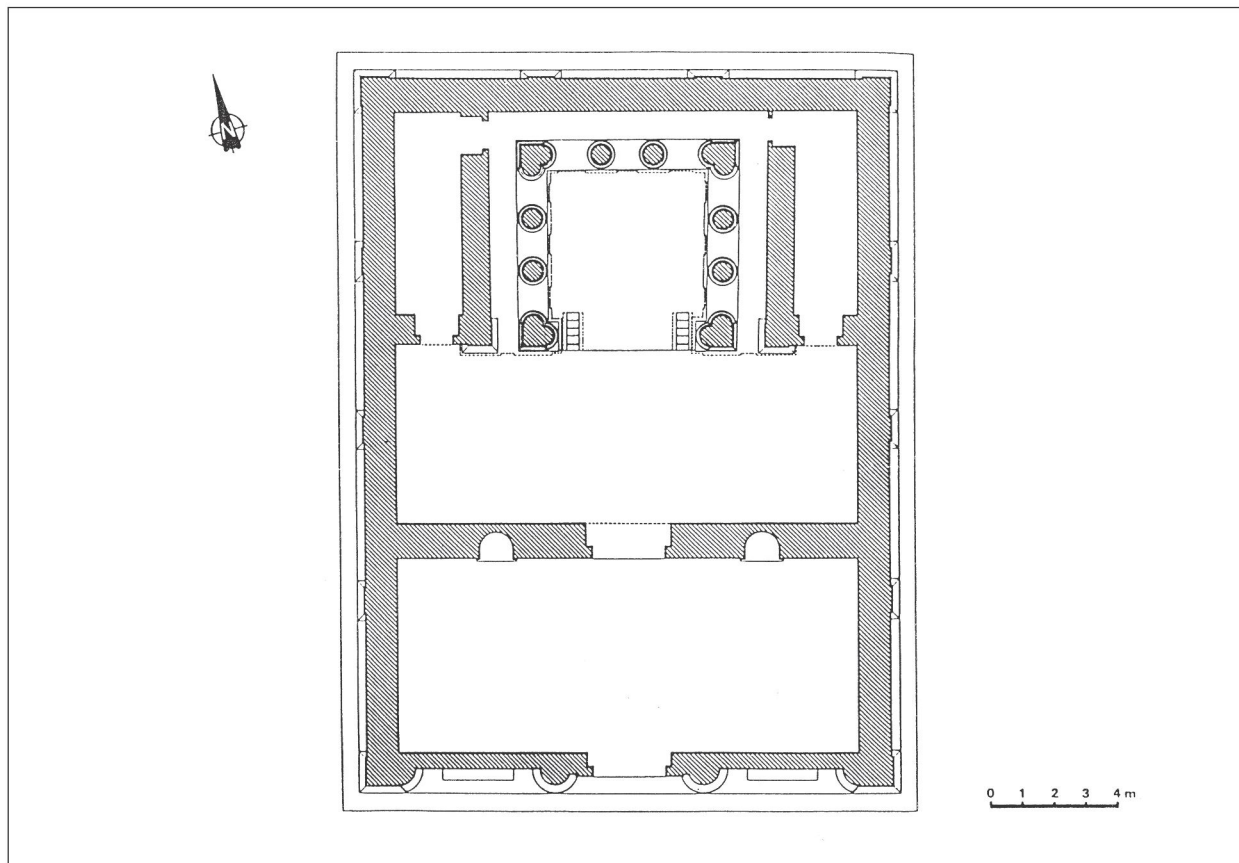


Fig. 2. Plan świątyni w Chirbet ed-Darih (wg Fr. VILLENEUVE).

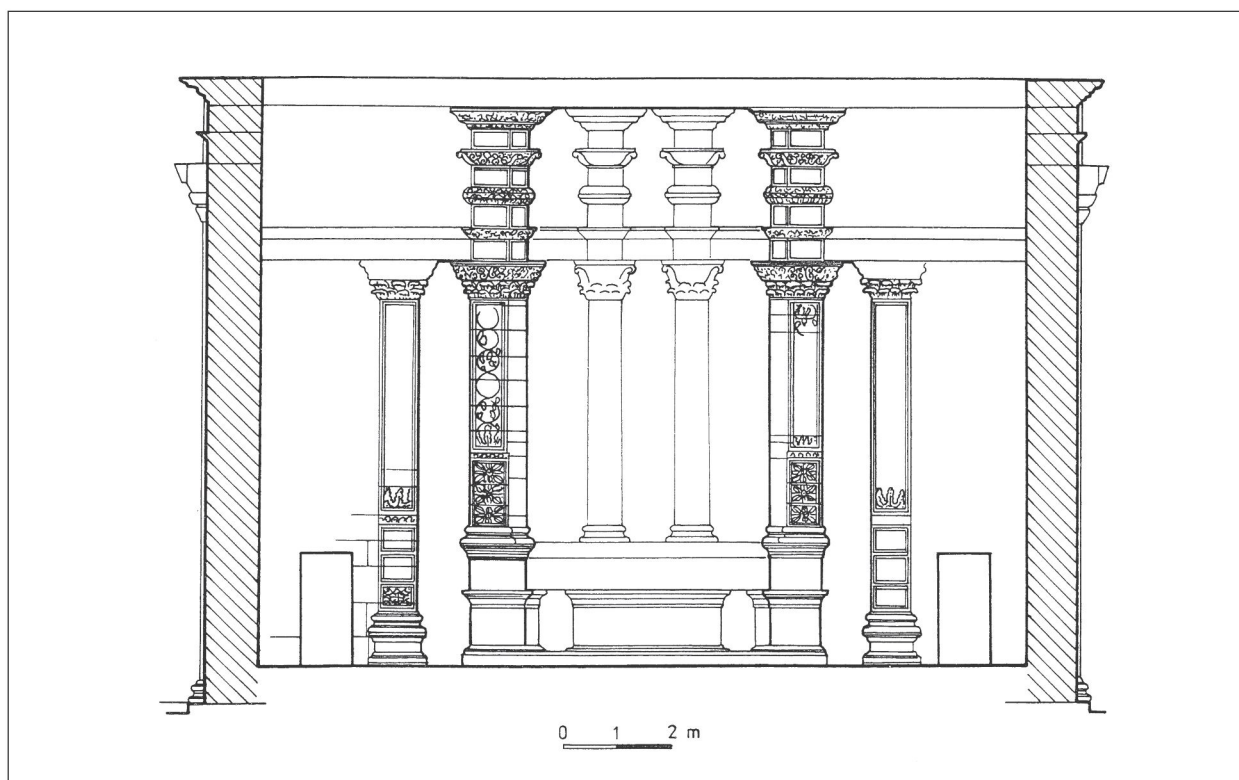


Fig. 3. Rekonstruowany przekrój poprzeczny świątyni w Chirbet ed-Darih (wg Fr. VILLENEUVE).

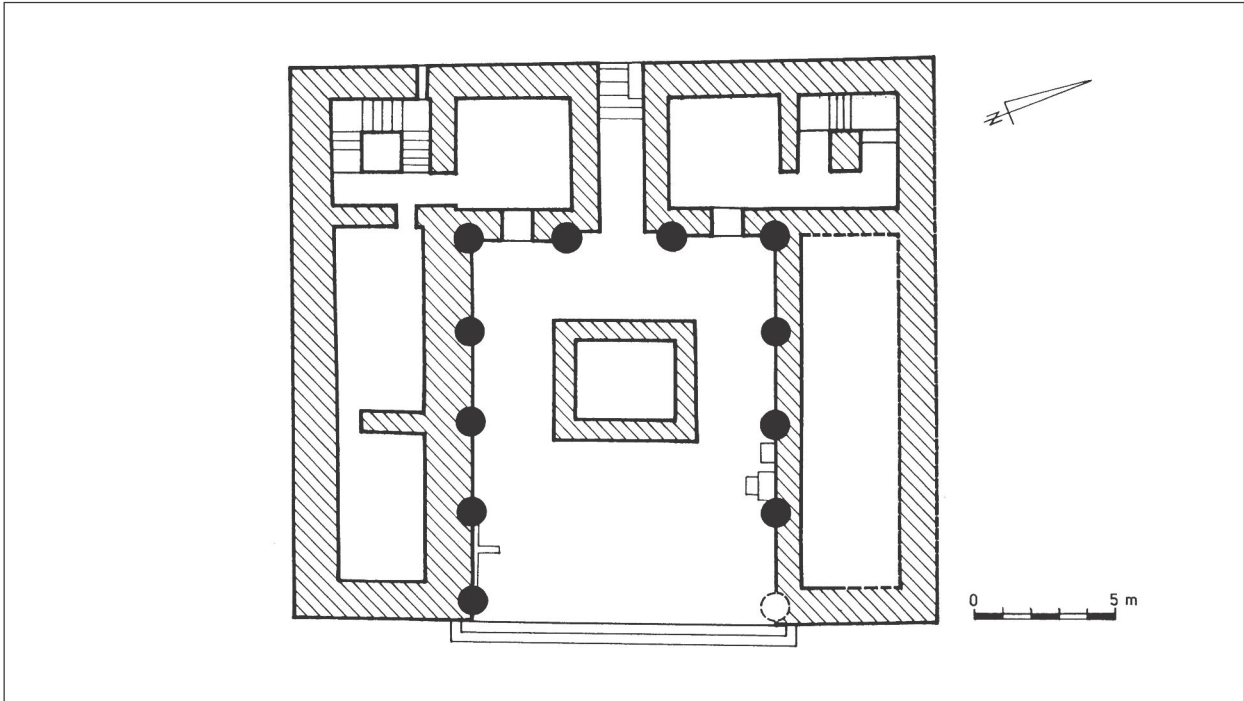


Fig. 4. Plan świątyni w Dzebel Ramm.

w Petrze, także i tutaj kapitele niosą postaci lwów, tym razem bezskrzydłych. Zachowane fragmenty dekoracji pozwalają poza tym odtworzyć skomplikowane belkowanie o łącznej wysokości około 3 m, obejmujące kilka kolejnych rzędów niskich pilastrów. Wznosiło się ono wewnątrz świątyni na całą jej szerokość, biegnąc także wokół platformy (Fig. 3). W ten sposób celę przegradzała bogato dekorowana ściana z głęboką i podniesioną niszą pośrodku, która wyglądała podobnie jak scena w dzisiejszym teatrze. Można było na nią wstąpić po kilku schodkach, umieszczonych z prawej i lewej strony frontu. Wokół tej estrady biegł z trzech stron wąski korytarz, szeroki zaledwie na 70 cm, który w górnej swej części otwierał się na kolumnadę platformy. Pod podłogą platformy znajdowały się dwie ciemne i małe krypty.

Inne podobne budowle dają się rozpoznać w tym samym regionie, chociaż nie zawsze ich odkrywcy umieli właściwie zinterpretować odnalezione pozostałości architektury. W nabatejskiej świątyni w Dzebel Ramm (40 km na wschód od Akaby), która pochodzi z początku I wieku n.e., kolumnada otacza z trzech stron platformę pokrytą kamienną posadzką, na którą wchodziło się po

schodach od frontu (Fig. 4). Między kolumnami stały od samego początku wąskie mury kurtynowe, tworząc zapewne rodzaj parawanu; były one od strony wewnętrznej pokryte stiukiem i malowidłami. Widniejące na planie pomieszczenia dokoła tej centralnej przestrzeni są późniejszym dodatkiem. Kolejni badacze nie byli w stanie zrozumieć układu tej budowli.⁸

Pośrodku sanktuarium wznosiła się mała konstrukcja zbliżona w planie do kwadratu (4,95 na 4,10 m). Jest ona interpretowana jako cella, przy czym kolumny stojące w odległości 2,60 m miałyby stanowić jej peristazę, zupełnie nieproporcjonalną do niedużej celi; zresztą brak kolumn od frontu powinien od razu wykluczyć tę hipotezę. Znalezione w sondażu wewnątrz budowli popioły zostały zinterpretowane jako pozostałości domostwa rzekomo istniejącego w tym miejscu przed budową świątyni, ale proste porównanie odczytów niwelacyjnych wskazuje, że te resztki paleniska znaleziono znacznie powyżej posadzki. Zapewne mamy do czynienia z monumentalnym ołtarzem, którego puste wnętrze wypełniały stopniowo resztki spalanych na szczycie ofiar. Braki opublikowanej dokumentacji nie pozwalają jednak na stanowcze

⁸ R. SAVIGNAC, G. HORSFIELD, *Le temple de Ramm*, RBi 44, 1935, p. 245-278; D. KIRKBRIDE, *Le temple nabatéen de*

Ramm. Son évolution architecturale, RBi 67, 1960, p. 65-92.

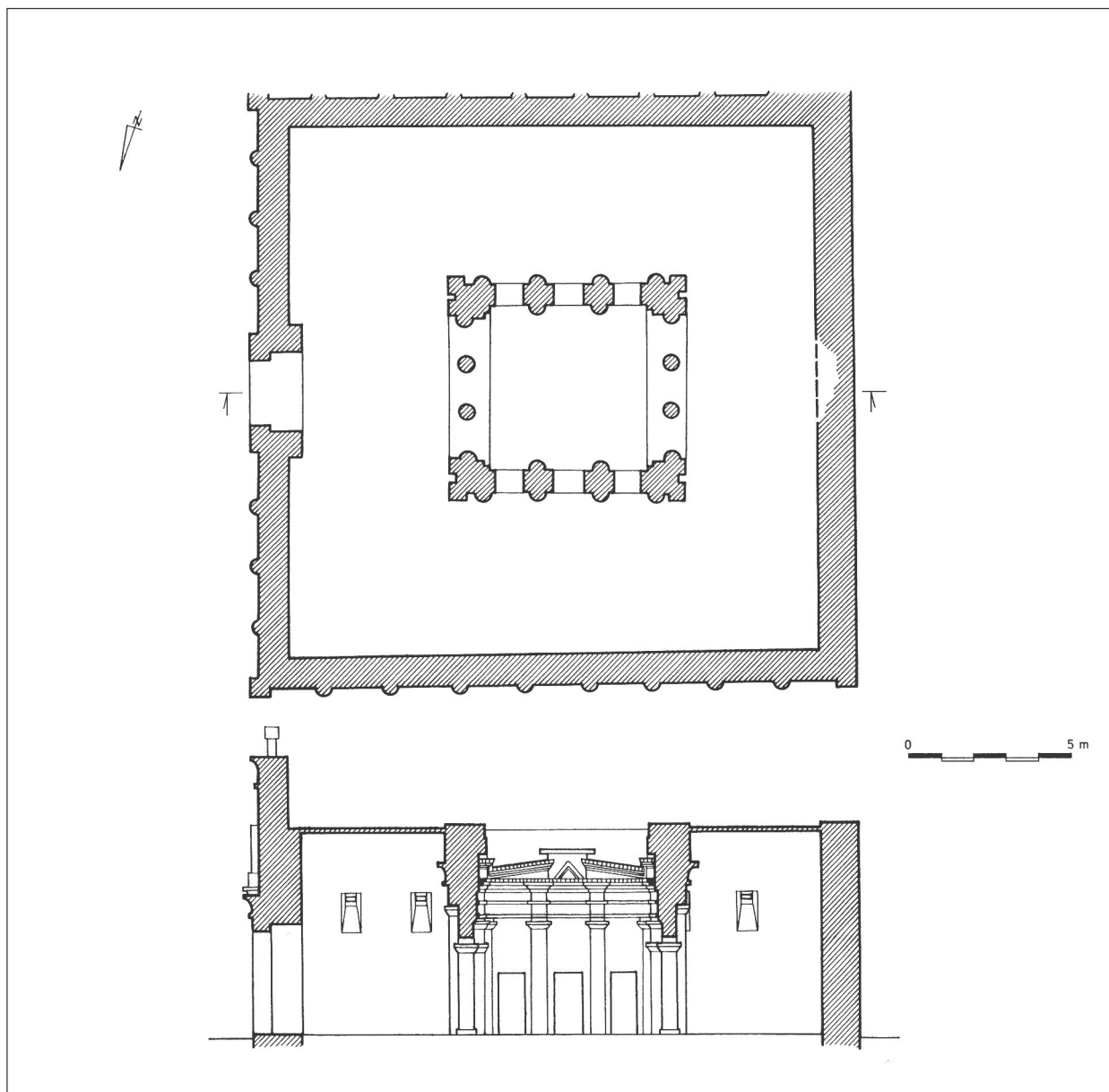


Fig. 5. Plan i przekrój świątyni w Qasrawet na Synaju.

wnioski. Ostatnio w Dżebel Ramm podjęto prace archeologiczne, które mogą przynieść pewniejsze wyniki.⁹

Również mało zrozumiały jest układ świątyni nabatejskiej w Qasrawet na północy Synaju. Chociaż pierwsze wykopaliska miały tam miejsce już w początku XX stulecia, a w latach siedemdziesiątych badania podjęli

archeolodzy izraelscy, to wyniki pozostają niejasne.¹⁰ Jedno jest pewne: świątynia zawiera cztery wewnętrzne fasady z przyczółkami, zwrócone ku pustej przestrzeni pośrodku (Fig. 5). Podobnie jak w innych wspomnianych zabytkach, dekoracja architektoniczna obraca się więc ku wnętrzu budowli.

⁹ L. THOLBECQ, *Topoi* 7, 1997, fasc. 2, p. 1069-1095; F. ZAYADINE, communication, *7th International Conference on History and Archaeology of Jordan*, Copenhagen 1998.

¹⁰ J. CLÉDAT, *ASAE* 11, 1911 p. 145-158; E. OREN, *IEJ* 32, 1982, p. 203-211.

Również najważniejsza niewątpliwie świątynia nabatejska, pochodząca z ostatnich lat I wieku p.n.e. budowla w Petrze znana jako Qasr el-Bint, kryje wewnątrz adyton w kształcie platformy. Ostatnie wykopaliska odsłoniły nowe szczegóły adytonu.¹¹ Za klasyczną w formie kolumnadą pronaosu, za ścianami dekorowanymi stiukami w pierwszym stylu pompejańskim,¹² ta kwadratowa budowla zawiera w głębi poprzecznej celli kwadratową estradę z dwoma wąskimi ciągami stopni od frontu. Z trzech innych stron ściany adytonu zdobi dwupiętrowy porządek architektoniczny wykonany częściowo w stiuku. Chociaż więc nie ma tu prawdziwej kolumnady, a tylko pół i ćwierćkolumny, to zamierzony efekt był taki sam jak w poprzednio opisanych świątyniach w Petrze i gdzie indziej. Po prawej i lewej stronie adytonu znajdowały się piętrowe pomieszczenia, każde z własną klatką schodową.

W 1986 Ernest Will opublikował krótki artykuł, w którym jako pierwszy porównał adyton Qasr el-Bint z nowoodkrytą świątynią „skrzydlatych lwów” oraz świątynią w Chirbet Ed-Darih.¹³ Wspólnym elementem jest tu wyniesiona ponad cellę estrada otoczona kolumnami, które w pierwszym wypadku stanowią co prawda tylko dekorację ścian. Will chciał w niej widzieć *motab*, to jest „tron” bóstwa; na estradzie byłyby ustawiane pod przykryciem w formie baldachimu idole czy betyle, jak to widzimy na monetach z Emesy, które wyobrażają słynny „czarny kamień”, później przewieziony przez Elagabala do Rzymu. Podobne baldachimy stały także na podwyższeniu w głębi świątyń w Heliopolis (Baalbek) i w okolicy tego miasta, dodając swym barokowym wystrojem splendoru posągom kultowym.

Aramejski termin *motab* etymologicznie może oznaczać „siedzibę” lub „tron”, a występuje w kilku inskrypcjach w zestawieniu z imieniem głównego boga Nabatejczyków Duszary, któremu prawdopodobnie była poświęcona największa świątynia Petry Qasr el-Bint: „Duszara i jego tron” są w tych tekstach gwarantami nienaruszalności fundacji grobowych.¹⁴

Hipoteza Willa nie jest bynajmniej oczywista. O ile można sobie wyobrazić, że tron czy inny widomy atrybut bóstwa staje się sam przedmiotem kultu, nabierając cech osobowych (nie brak na to przykładów w dziejach różnych religii), to z trudem można przyjąć

taką ewolucję integralnej części budynku świątynnego. Estrada adytonu Qasr el-Bint nie daje się w wyraźny sposób wyodrębnić z całości budowli; trudno też ją nazwać „tronem”, zwłaszcza że ma stopnie, służące najwyraźniej kapłanom czy innym upoważnionym osobom w ich czynnościach liturgicznych.

Sposób przekrycia tej świątyni nie daje się rozstrzygnąć jednoznacznie. Z pewnością wokół wszystkich czterech ścian kwadratowej celli biegła attyka, ale występujące w rekonstrukcjach przyczółki na tej attyce są już tylko hipotezą bez wsparcia w zachowanych faktach materialnych. Za attyką dach mógł być dwuspadowy albo w całości lub części tarasowy. Rozmaitość proponowanych rozwiązań świadczy po prostu o braku danych.¹⁵

W tych warunkach nierozważne może się wydać proponowanie jeszcze innego wariantu. Jeżeli jednak sądzę, że mogę sobie na to pozwolić, to przede wszystkim ze względu na porównanie z innymi świątyniami nabatejskimi. Wydaje mi się, że wspólną cechą budowli zestawionych przez E. Willa jest nie tyle sama obecność platformy, ile fakt, że jest ona otoczona kolumnami, przynajmniej z trzech stron; w świątyni Qasr el-Bint chodzi jednak o półkolumny, co wyklucza oczywiście wszelką praktyczną ich funkcję.

Otóż przestrzeń nad adytonem tej świątyni mogłaby po prostu otwierać się ku niebu. Cella byłaby w takim razie także hypetralna, a jedyne przekryte części świątyni to klasyczny pronaos oraz piętrowe pomieszczenia po bokach adytonu. Tylko w takiej hipotezie dwupiętrowy wystrój stosunkowo niewielkiego adytonu nie razi dysproporcją.

Przypuszczenie byłoby z pewnością zbyt śmiałe, gdyby nie budowle analogiczne. Jak widzieliśmy, kolumnada świątyni w Dzebel Ramm z pewnością nie niosła dachu, a budynek centralny był zapewne ołtarzem całopalnym i tym samym musiał stać pod gołym niebem. W świątyni „skrzydlatych lwów” kolumny wokół estrady mogły wprawdzie wspierać baldachim, ale sama cella z pewnością dachu mieć nie mogła. Wreszcie w Chirbet ed-Darih wystrój wewnętrzny niszy na całą wysokość świątyni także się nie tłumaczy, a przykrycie niszy z estradą i celli przed nią byłoby technicznie trudne: belki stropowe nad jedną i drugą częścią świątyni, w obu wypadkach długości około 7 m, musiałyby leżeć prostopadle do siebie.

¹¹ F. ZAYADINE, *Fouilles de Pétra, Chronique archéologique*, Syria 62, 1985, p. 143-149. Pełna publikacja tej świątyni przez F. Zayadine i Fr. Larché jest już przygotowana do druku.

¹² H. KOHL, *Kasr Firaun*, Leipzig 1910; W. BACHMANN, C. WATZINGER, TH. WIEGAND, *Petra*, Berlin 1921.

¹³ E. WILL, *Du motab de Duszars au trône d'Astarté*, Syria 63, 1986, p. 343-351.

¹⁴ J. CANTINEAU, *Le Nabatéen*, vol. II, Paris 1932, p. 5.

¹⁵ J. MCKENZIE, *The Architecture of Petra*, Oxford 1990; G. R. H. WRIGHT, *The Qasr Bint Fira'un at Petra. A Detail Reconsidered*, DaM 2, 1985, p. 321-325 (dwa tarasy na różnych poziomach); K. S. FREYBERGER, *Die frühkaiserzeitlichen Heiligtümer*, p. 11 (kopuła nad adytonem).

Świątynie nabatejskie przedstawiają się więc jako budowle zbliżone w planie do kwadratu, z położoną w głębi także kwadratową platformą otoczoną kolumnami. Wedle mojej propozycji platformy były otwarte ku niebu, a w niektórych przynajmniej przypadkach stały na nich ołtarze. Świątynia jest więc nie tyle zamkniętą budowlą, ile bogatą oprawą architektoniczną wokół miejsca ofiarnego. Jak wiadomo, takie rozwiązanie nie jest obce architekturze greckiej; rekonstrukcje hypetralne wielu świątyń greckich były częste w XIX wieku, a potem po

prostu wyszły z mody, bynajmniej nie na skutek jakichś nowych odkryć czy ustaleń.¹⁶

Rzecz jasna mogę przedstawić te propozycje tylko jako hipotezę, której przysze badania archeologiczne być może nie potwierdzą. Jeżeli spowoduje ona krytyczną refleksję i przyczyni się do udowodnienia innego rozwiązania, to już nie będzie bezużyteczna. W obecnym natomiast stanie wiedzy nie widzę powodu by ją odrzucać, chociaż sprzeciwia się przyjętym dotychczas poglądom.

MICHAŁ GAWLIKOWSKI

SACRAL ARCHITECTURE IN THE NEAR EAST IN THE ROMAN PERIOD

SUMMARY

Nabataean temples in their plan are almost square. At the back there is an also square platform surrounded by columns. According to my suggestion platforms were open to the sky and in some cases they were equipped with altars. Thus a temple was not a closed building but a rich architectural setting enclosing the sacrifice site. This solution is not uncommon in Greek architecture. The hypethral reconstructions of many of Greek temples were frequent in 19th century. Later they were less popular, not because of some new discoveries or

theories, but simply because people lost their interest in them.

Of course, my suggestions may be presented only as an hypothesis, which might not be confirmed by the future archaeological research. However, if it provokes a critical reflection and in this way helps proving some other hypothesis, it will not be useless. Taking into account the present state of knowledge there is no reason to reject it, although it is in opposition to the widely accepted theories.

¹⁶ M.-CHR. HELLMANN, *Les ouvertures des toits, ou le retour sur le temple hypèthre*, RA 1993, p. 73-90.